

NASZA PRACA

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

GASTON TESSIER



W DNIU 8 sierpnia zmarł w Paryżu Gaston Tessier, Prezes Chrześcijańskiej Międzynarodówki Syndykalnej, C.I.S.C.

Urodził się on w dniu 15 lipca 1887 roku, w Paryżu, z ojca stolarza, pochodzącego z Angers, i z matki Bretonki.

Kształcił się w szkołach, prowadzonych przez Braci Szkół Chrześcijańskich (Freres des Ecoles Libres). — Wcześniej jednak musiał zacząć pracować zarobkowo. Rozbudzone przez szkołę zainteresowania kwestiami społecznymi prowadzą go prostą drogą do syndykatu. Mając zaledwie lat 17 wstępuje on do chrześcijańskiego syndykatu urzędników prywatnych handlu i przemysłu.

W trzy lata potem jest już zastępcą sekretarza generalnego tej federacji i oddaje się od tego czasu niestrudzenie akcji syndykalnej.

TŻEBA sobie dobrze zdać sprawę z tego, że w tym okresie syndykalizm chrześcijański przechodził okres niezmiernie ciężki. Był to okres walki na czterech frontach.

Pierwszym terenem ustawicznej walki było starcie na terenie czysto zawodowym, to jest z doskonale zorganizowanym patronatem, który za nic w świecie nie chciał dopuścić do tego, aby syndykaty mogły dojść do głosu, by

476446

mogły bronić świata pracy przed wyzyskiem ze strony pracodawców.

Drugim odcinkiem walki — była walka o uznanie przez władze państwowe t.zw. reprezentatywności syndykatów chrześcijańskich. Przez długi bowiem czas władze państwowe uznawały jedynie syndykat C.G.T., jako reprezentanta klasy robotniczej.

Trzeci teren walki — to było współzawodnictwo z C.G.T., które mimo rozdierających je walk wewnętrznych między tendencjami socjalistyczną i komunistyczną, była zawsze jednomyślna kiedy chodziło o zwalczanie syndykatów chrześcijańskich i podtrzymywała władze rządowe w ich uporze nieuznawania między tendencjami socjalistyczną i komunistyczną, była zawsze jednomyślna nia faktu istnienia syndykatów chrześcijańskich, jako organizacji reprezentatywnej.

Wreszcie czwarte pole walki — to walka z tymi ośrodkami katolickimi, które żywiąc tendencje konserwatywne, występowały wrogo w stosunku do chrześcijańskiego ruchu syndykalnego i starały się o to, aby hierarchia duchowną zajęła negatywne w stosunku do tego ruchu stanowisko.

**

Gaston Tessier jest odrazu wraz z innymi przywódcami i działaczami syndykatów chrześcijańskich w ogniu walki.

W 1912 roku zostaje on Sekretarzem Generalnym Syndykatów Chrześcijańskich całego okręgu paryskiego.

W 1919 roku bierze czynny udział w utworzeniu centrali krajowej syndykatów chrześcijańskich. Istniejące dotychczas syndykaty, federacje i unie regionalne tworzą jedną wspólną centralę, która przybiera nazwę Confédération Française des Syndicats Chrétiens, znaną lepiej pod skrót C.F.T.C.

Gaston Tessier zostaje wkrótce Sekretarzem Generalnym tej nowej Centrali i zostaje na tym stanowisku aż do roku 1948, kiedy to zostaje wybrany Prezesem C.F.T.C. Funkcję tę pełni do roku 1953, kiedy to ustępuje z tego stanowiska, aby poświęcić się pracy na odcinku międzynarodowym. Za swe zasługi zostaje on mianowany Prezesem dożywotnim C.F.T.C.

**

Jakie są rezultaty tyloletniej nieustannej, wytrwałej, pełnej poświęce-

nia akcji syndykalnej Gaston Tessier na odcinku syndykalizmu chrześcijańskiego we Francji?

Kiedy w roku 1908 Gaston Tessier został zastępcą Sekretarza Generalnego syndykatu urzędników prywatnych przemysłu i handlu, federacja ta liczyła 5.000 członków, a była to jedna z liczniejszych wówczas organizacji syndykalnych chrześcijańskich.

Kiedy ustępował on w roku 1953 ze stanowiska Prezesa C.F.T.C., organizacja ta jest już potężną centralą syndykalną.

Gaston Tessier nie jest naturalnie jedynym człowiekiem, którego zasługą jest tak imponujący rozrost organizacji. Ale napewno jest tym, który wśród wszystkich przywódców francuskiego chrześcijańskiego ruchu syndykalnego największe dla niego położył zasługi.

Gaston Tessier był głęboko wierzącym i praktykującym katolikiem. Jak całe jego życie osobiste i rodzinne było prześiąknięte wiarą, jak bardzo katolicka była cała atmosfera domowa, najlepiej o tym może świadczyć to, że na dziewięcioro jego dzieci jeden syn został księdzem, jedna córka zakonnica a dwóch synów ponadto Braćmi szkół katolickich. Dlatego też najboleśniej ze wszystkich ataków prowadzonych na syndykalizm chrześcijański, odczuwał atak ze strony konserwatywnych kół katolickich. Największe napięcie walki na tym odcinku miało miejsce w znanym zatargu z ośrodkami patronalnymi tekstylu w Roubaix i Tourcoing. Ówczesny Prezes C.F.T.C. Zirnheld oraz Gaston Tessier byli przedstawiani, jako marksiści i rewolucjoniści. Papież, właśnie w trakcie tej ostrej walki, przyznał w roku 1925 Gastonowi Tessier wysoki krzyż Świętego Grzegorza Wielkiego. Watykan interweniował ponadto bezpośrednio w tym zasadniczym sporze. Walka o prawo katolików do zrzeszania się w syndykatkach robotniczych na tym odcinku została definitywnie uznana.

**

Na uzyskanie prawa reprezentatywności trzeba było czekać aż do czasów walki podziemnej.

Zarówno C.G.T. jak i C.F.T.C. zostały przez rząd Vichy rozwiązane. Przywódcy i działacze C.F.T.C. znaleźli się w podziemiu, Gaston Tessier w pierwszym szeregu.

W utworzonym wówczas „Conseil National de la Resistance” jest członkiem czynnym i ogromnie cenionym. W czasie tej akcji doprowadza on do uznania C.F.T.C. za organizację reprezentatywną. Po uwolnieniu Francji nikt już nie neguje tego charakteru.

Walka na tym odcinku była długa, zacięła, trudna. Ale uwieńczona zasłużonym zwycięstwem.

**

Działalność Gaston Tessier nie ogranicza się jednak tylko do terenu francuskiego.

Bierze on udział w utworzeniu w roku 1920 Międzynarodówki Chrześcijańskiej Syndykalnej. A w roku 1947 zostaje jej Prezesem. Funkcję tę pełni do ostatniej chwili swego życia. Na kilka godzin przed śmiercią dyktuje jeszcze swej sekretarce listy.

**

Niezależnie od działalności organizacyjnej, specjalnie interesował się zagadnieniem skrócenia czasu pracy i ubezpieczeń społecznych. Zagadnienia skrócenia czasu pracy podnosił, referował i bronił na terenie Międzynarodowej Organizacji Pracy. Na odcinku ubezpieczeń społecznych interesował się przede wszystkim zagadnieniem pomocy dla rodziny.

**

Gaston Tessier był jednym z tych, którzy rozumieją zagadnienia pracowników chrześcijańskich. Otaczał ich gorącą sympatią, bronił ich praw, pomagał ich organizacjom.

Pomjmo nawału zajęć znalazł czas na to, aby przez cały czas obrad dwóch Kongresów Międzynarodowej Federacji Pracowników Chrześcijańskich Uchodźców i Emigrantów — F.I.T.C.R.E. być obecnym i przewodniczyć tym kongresom, z których jeden odbył się w Strasburgu a drugi w Luksemburgu.

Polaków darzył bardzo dużą sympatią i uznaniem. Wiedział dobrze, jakie górnicy polscy ponieśli zasługi w najtrudniejszych dla syndykalizmu chrześcijańskiego warunkach. Podkreślał niejednokrotnie wysiłek, dokonany przez syndykalistów polskich na odcinku propagandowym, organizacyjnym i szkoleniowym.

We wdzięcznej zawsze zachowajmy go pamięci. Zróbmy też wszystko, co w naszej mocy, by dzieło Jego wraz z innymi kontynuować i do jaknajwiększego doprowadzić rozkwitu.

DZIESIĄTY

W dniach od 25 do 31 lipca odbył się w Vaudricourt nasz dziesiąty doroczny kurs szkolenia syndykalnego, z udziałem kolegów z Belgii, Francji i Luksemburga.

Zupełnie bez przesady można twierdzić, że łatwiej doczekać się dziesiątej

leniowym, niezależnie od tego, czy to są kursy dla syndykalistów, dla kierowników KSMP, dla instruktorów harcerskich czy innych działaczy społecznych.

Dlatego już sam fakt doprowadzenia do dziesiątego kursu syndykalnego jest

A więc przede wszystkim tak bardzo aktualna sprawa energii. Naświetlili ją ks. kan. A. Nosal i zastępca sekretarza Generalnej Federacji Górniczej Jean Bonard.

Węgiel jest jednym tylko ze źródeł energii. Wzrost znaczenia ropy naftowej, elektryczności hydraulicznej, gazu naturalnego oraz energii atomowej, powoduje to, że węgiel zaspakaja coraz to mniejszą część zapotrzebowania na energię.

Na tym tle powstaje zagadnienie możliwości redukcji personelu górniczego na skutek wzmożonej modernizacji kopalń i zamykania szybów nierentownych.

Nie wystarczy widzieć naprzód możliwość takiego rozwoju sytuacji, ale należy już naprzód pomyśleć o środkach zaradczych: o przeszkoleniu górników, którzyby mogli przejść do innych gałęzi produkcji oraz o konieczności stworzenia dostatecznej ilości nowych przedsiębiorstw, w których osoby, dotknięte bezrobociem, mogłyby znaleźć pracę.

To prowadzi nas do przyjęcia planifikacji, to jest do uznania, że nie sposób pozostawić samej konkurencji regulowania całego życia gospodarczego kraju. Niewątpliwie istnieje konieczność wypracowania planu całej gospodarki krajowej i energicznego i uczciwego wykonania takiego planu.

Plan gospodarki krajowej może jednak być wypracowany i stosowany pod wpływem i zgodnie z dyrektywami kapitału albo też może to być robione pod kątem interesów całego narodu, a więc

rocznicy istnienia organizacji, aniżeli dziesiątej rocznicy szkolenia.

Dlaczego?

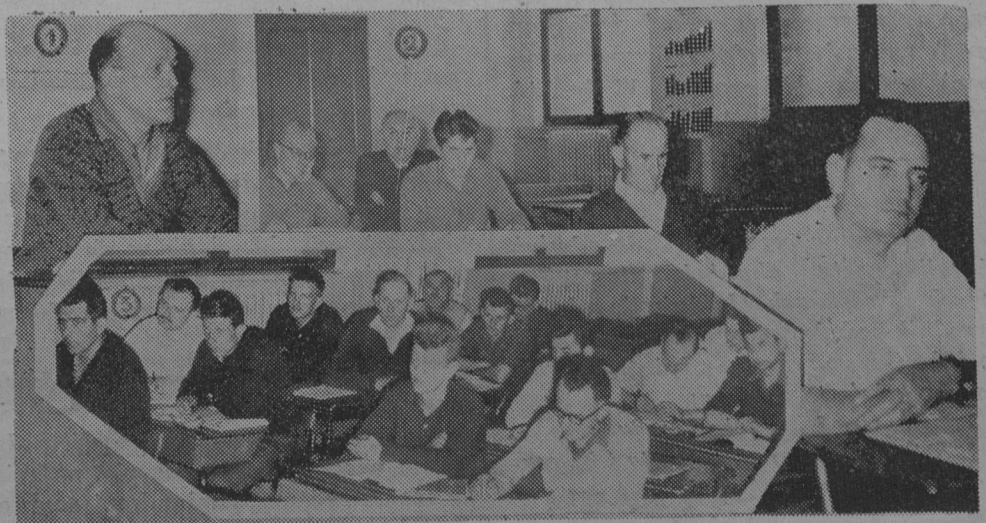
Przedewszystkiem dlatego, że w dziesięciu latach jakiejś organizacji niekoniecznie musi być dziesięć lat czynnej bardzo działalności. Praca danego stowarzyszenia może w pewnych latach iść lepiej i w innych gorzej; może nawet zamrzeć na pewien czas. Wystarczy, że zarząd obudzi się w porę, aby móc przygotować na czas całą uroczystość.

Inaczej ma się sprawa, gdy chodzi o szkolenie syndykalne. Trzeba mieć za sobą dziesięć lat wyłożonej pracy szkoleniowej, aby doprowadzić do tego żeby co rok odbyć sesję szkoleniową. Nie można się zrażać żadnymi trudnościami. Inaczej nie będzie można dojść do przeprowadzenia w ciągu kolejnych 10 lat takiego osiągnięcia, jakim jest zorganizowanie — przygotowanie i odbycie co rok tygodniowego kursu syndykalnego.

Po drugie, że o wiele łatwiej jest zwerbować członków do organizacji, aniżeli doprowadzić do tego, aby stała pewna część członków organizacji wzięła udział w tygodniowym kursie szko-

dostatecznym powodem do tego, aby syndykaty chrześcijańskie mogły być dumne ze swych osiągnięć na odcinku polskim.

Jeżeli idzie o zagadnienia, to na tym kursie w Vaudricourt były omawiane zasadnicze kwestje, dotyczące zagadnień syndykalnych w ściślejszym tego słowa znaczeniu, jak i sprawy socjalne i ekonomiczne, które bezpośrednio z zagadnieniami syndykalnymi się łączą.



KRONIKA FRANCJI

PODWYŻKA ŚWIADCZEŃ RODZINNYCH

ze współdziałaniem i z uwzględnieniem interesów klasy robotniczej.

W tym drugim wypadku będziemy mieli do czynienia z planowaniem demokratycznym, o którego wymogach właśnie podczas naszej ostatniej sesji w Vaudricourt, mówił kol. Leonard Rudowski.

Od dłuższego czasu syndykaty chrześcijańskie wysuwają żądanie skrócenia czasu pracy, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowego zarobku. Sprawę tę bardzo szczegółowo omówił na tle obecnej sytuacji gospodarczej w Europie kol. Jean Gallet.

Sporo czasu poświęciliśmy zagadnieniu pensji dodatkowej, tak zwanej po francusku „retraite complémentaire”. Obecny stan tej sprawy jak i żądania, wysuwane przez syndykaty, przedstawił kol. Edmund Stocki.

W Belgii wyszło świeżo prawo, wprowadzające t.zw. gwarantowaną zapłatę tygodniową. Polega to na tym, że jeżeli ktoś nie stawia się do pracy na skutek choroby lub wypadku, to przez pierwszy tydzień otrzymuje on od patrona taką samą zapłatę, jaką miałby gdyby pracował. Te nowe interesujące przepisy przedstawił kol. Bolesław Lachowski.

O wczasach wakacyjnych, roli rodziców i wymogach, jakie stawiamy wakacjom organizowanym, mówił ks. Dyrektor Józef Lewicki.

Niezależnie od wykładów, dyskusji i ćwiczeń uczestnicy kursu wzięli udział w bardzo ciekawej wycieczce do Mazingarbe, gdzie zwiedzili zakłady chemiczne. Zakłady te mają bardzo nowoczesne urządzenia. Uczestnicy zapoznali się z różnymi rodzajami produkcji. Ponadto zastępca dyrektora, p. Louis Martin-Fabre zapoznał kursistów z zagadnieniami socjalnymi na terenie zakładów.

Jak zwykle, była i cześć wesoła: wieczór artystyczny, na zakończenie kursu. A wreszcie wesołe serdeczne pożegnanie podczas doskonałego obiadu, który też już należy do tradycji kursu.

ZA DŁUGI

Młoda panna przuchodzi do administracji gazety, aby dać ogłoszenie o swych zareczynach. Na pytanie o koszt, urzędnik podaje cenę od centymetra. Na to klientka rezygnuje, gdyż, jak powiada, wмяdnie to za drogo.

— Dlaczego? — pyta urzędnik.

— Mój narzeczony ma metr i 82 centymetry .. brzmi odpowiedź.

Pierwszy Minister przyrzekł przed wakacjami, że sprawa podwyżki świadczeń rodzinnych będzie wkrótce uregulowana. Potem, Minister Finansów, pan Baumgartner, zapowiedział w komunikacie do prasy, że ta sprawa będzie zadecydowana po przedłożeniu raportu przez Komisję Prigent.

Na to sprawozdanie trzeba jeszcze długo czekać. Dlatego to po tym oświadczeniu p. Baumgartnera, zrobiło się duże poruszenie. Przedewszystkiem zaprotestowały przeciwko temu syndykaty. Tak samo i organizacje rodzinne.

Szczęśliwie się złożyło, że na zasadzie obietnicy Pierwszego Ministra dwaj inni ministrowie dali obietnice. Tymi innymi ministrami byli: Minister Pracy, Bacon, i Minister Zdrowia i Populacji, Chenet.

Te naciski ze strony syndykatów, organizacji rodzinnych i ze strony zainteresowanych ministrów, doprowadziły do tego, że Minister Finansów musiał ustąpić i że została zdecydowana podwyżka świadczeń już od 1 września.

Ale p. Baumgartner nie daje łatwo za wygraną. Ustąpił co do terminu, ale obciął znacznie wysokość proponowanej podwyżki.

Minister Pracy proponował, żeby podwyższyć tylko same świadczenia na dzieci, czyli „allocations familiales” w ścisłym tego słowa znaczeniu, o 10 procent. Minister Zdrowia i Populacji proponował, żeby podnieść i „allocations familiales” i „salaire unique” o 7 procent. Praktycznie wychodziłoby to na jedno.

Minister Finansów uzyskał to, że podniesiono tylko dodatki na dzieci, ale w wysokości jedynie 5 procent.

Naturalnie, takie załatwienie sprawy nie może zadowolić przedewszystkiem samych rodziców, którzy doskonale wiedzą, że ceny idą ciągle w górę. A ponadto nie zadowala organizacje, które stają stale w obronie rodzin robotniczych.

Doskonale sobie z tego rząd zdawał sprawę. Bowiem od razu po powzięciu tej decyzji, Minister Informacji, podając do wiadomości tę decyzję, nadmienił, że „Rząd ma zamiar kontynuować

tę politykę, a to celem podniesienia poziomu życia rodzin do takiego poziomu, jakie mają osoby samotne lub małżeństwa bezdzietne”.

C.F.T.C. wystąpiło z ostrą krytyką tego posunięcia i domaga się stanowczo dużo poważniejszej podwyżki całości świadczeń. Zdaniem C.F.T.C. pozostawienie świadczeń z tytułu t.zw. „salaire unique” bez podwyżki jest wyraźnym uderzeniem w rodziny robotnicze, w których matka pozostaje w domu, aby całkowicie poświęcić się wychowaniu dzieci.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZICÓW ZA WYPADEK SPOWODOWANY PRZEZ NIELETNIE DZIECKO.

Przypuśćmy, że dziecko zabawia się rzucaniem kamieni i trafia w wielką szybę na balkonie sąsiada i ją zbije.

Zwykle zaczyna się wówczas od tego, że sąsiad wymyśla i na dziecko, i na jego złe wychowanie, i na rodziców dziecka. Reakcja rodziców jest różna. Czasem zbijają dziecku skórę. Czasem, gdy już sąsiad zabardzo otworzy swoją buzię, zaczynają brać dziecko w obronę.

Ale po tym wszystkim zawsze będzie do rozstrzygnięcia sprawa, kto ma zapłacić za wprawienie nowej szyby.

Tak samo zresztą będzie i w innych wypadkach, gdy dziecko nieletnie, to jest takie, które nie ukończyło 21 lat, zrobi innej osobie szkodę.

Otóż materialnie za tę szkodę odpowiada ojciec, jeżeli oboje rodzice żyją. Odpowiedzialność ta przenosi się na matkę, gdy ojciec nie żyje lub gdy prawnie opieka nad dzieckiem należy tylko do matki, np. w wypadku rozwodu, gdy sąd przyzna tę opiekę jedynie matce.

Odpowiedzialność ta istnieje nawet w wypadku, gdy dziecko uciekło z domu.

Jeżeli szkoda została spowodowana przez zwierzę lub pojazd powierzone dziecku przez rodziców, lub nawet wtedy, gdy dziecko weźmie je bez zgody rodziców, wówczas i w tym wypadku istnieje odpowiedzialność rodziców.

Zasiłek specjalny dla starszych osób

Wszyscy chyba wiedzą o tym, że istnieje pensja starości. Wiele osób, ale napewno nie wszyscy, wiedzą o tym, że istnieje zasiłek specjalny dla starych pracowników. Ale pewnie bardzo mało osób wie o tym, że istnieje jeszcze jeden rodzaj zasiłku, który nazywa się zasiłkiem specjalnym dla starszych osób.

Co to jest ten zasiłek?

Zasiłek ten zwie się po francusku:

„allocation spéciale aux vieux”.

Ażeby nie mylić tego zasiłku z innymi świadczeniami przypomniemy tylko, że pensję starości nazywamy po francusku „pension de vieillesse”, a zasiłek dla starych pracowników — „allocations aux vieux travailleurs”.

Nie trzeba tych świadczeń mieszać ze sobą, bo nigdy nie potrafimy dobrze i szybko otrzymać przysługujących nam świadczeń.

Z pensji starości korzystają te osoby, które przynajmniej przez 15 lat wносиły składki do Ubezpieczeń Społecznych i ukończyły 65 względnie 60 lat.

Z zasiłku dla starych pracowników korzystają osoby, które osiągnęły już wprawdzie wiek, w którym przysługuje pensja starości i które przepracowały odpowiednią ilość lat starości, ale które składały do Ubezpieczalni Społecznej przez czas krótszy aniżeli 15 lat.

Ale może się zdarzyć tak, że jakaś osoba nie będzie mogła udowodnić, że wykonała inne warunki, które są wymagane przez prawo, aby otrzymać zasiłek dla starych pracowników, np. nie będzie mogła przedstawić zaświadczeń, stwierdzających wykonywanie pracy przez okres lat 15 bez wnoszenia składek do Ubezpieczalni.

Otóż, mimo to, taka osoba, która nie może udowodnić okresu swej pracy, albo która nie pracowała u żadnego patrona, może ubiegać się o zasiłek, który nazywa się zasiłkiem dla starszych osób.

Warunki

Aby otrzymać taki zasiłek specjalny, trzeba spełnić cały szereg warunków:

- 1) trzeba mieszkać na terenie Francji,
- 2) ukończyć lat 65 lub też lat 60 o ile istnieje niezdolność do pracy,
- 3) być obywatelem francuskim lub też obywatelem kraju, który zawarł z Francją traktat wzajemności, albo też być uznany za uchodźcę, podlegającego konwencji genewskiej,
- 4) nie korzystać z pensji starości lub renty albo zasiłku dla starców z Ubezpieczalni Społecznej,
- 5) małżonek nie może korzystać z tychże świadczeń,
- 6) nie otwierać prawa do pobierania przez małżonką dodatku,

7) nie posiadać dochodu, przekraczającego pewną wysokość, która jest określana zależnie od sytuacji rodzinnej.

Wysokość dochodu

Wysokość dochodu rocznego, którego nie może przekraczać osoba, ubiegająca się o zasiłek, jest następująca:

Osoby samotne	1.700 NF
Małżeństwo	2.250 NF
Wdowy wojenne	2.901 NF

Jeżeli małżeństwo nie żyje z sobą przynajmniej od 5 lat, każdą osobę traktuje się jako samotną.

Do tak określonego dochodu nie wlicza się:

- 1) dochodu z ziemi, o ile eksploatację prowadzi sam zainteresowany i jeżeli wartość katastralna dochodu z ziemi nie przekracza 10 NF, a dla wdowy 15 NF.,
- 2) sum, wypłacanych z tytułu Legii Honorowej lub „médaille militaire”,
- 3) pensji kombatanta,
- 4) zasiłków rodzinnych,
- 5) podwyżki z tytułu „Allcation d'assistance”,
- 6) dochodu dzieci,
- 7) zasiłku dodatkowego z Fonds Nationale de Solidarité,
- 8) dodatku na osobę trzecią, jaką otrzymują niewidomi i kalecy jak również dodatku dla gruźlików.

Wysokość

W tej chwili roczna wysokość tego zasiłku specjalnego dla osób starszych wynosi

343,20 NF.

Widzimy więc, że jest to zasiłek nie wielki. Ale zawsze lepszy rydz niż nic, jak mówi polskie przysłowie.

Gdyby suma dochodów i tego zasiłku przekraczała wysokość wskazaną wyżej, to wówczas zmniejsza się odpowiednio sam zasiłek.

Procedura

Teraz pozostaje jeszcze do wyjaśnienia jedna sprawa, a mianowicie, co trzeba zrobić, aby otrzymać taki zasiłek.

Na to, aby otrzymać taki zasiłek, należy zwrócić się do merostwa po specjalny formularz, który po wypełnieniu należy złożyć w merostwie. Merostwo prześle to podanie do prefektury, a z kolei będzie ono przesłane do specjalnego funduszu, który zajmuje się wypłacaniem tego zasiłku.

Podanie takie należy złożyć najpóźniej w ostatnim dniu tego kwartału kalendarzowego, w którym osoba uprawniona skończyła 60 lat, o ile jest niezdolna do

pracy, a 65 lat, o ile posiada zdolność do pracy.

Jeżeli podanie zostanie złożone w tym terminie, to wówczas zasiłek będzie wypłacany za okres od najbliższego kwartału kalendarzowego.

Jeżeli podanie będzie złożone z opóźnieniem, to zasiłek będzie wypłacany za czas od następnego miesiąca, po złożeniu podania.

Weźmy przykład:

Osoba uprawniona jest urodzona 15 kwietnia 1895 roku. W roku 1960 skończyła więc 65 lat. Wnosi podanie 25 czerwca. Zasiłek będzie wypłacany za czas od 1 lipca 1960 roku.

O ile osoba ta wniesie podanie 1 lipca 1960 roku, to wówczas otrzyma zasiłek począwszy od 1 sierpnia 1960 roku. Straci już bezpowrotnie miesiąc.

Zasiłek specjalny dla osób starszych jest przesyłany przy pomocy mandatów, płatnych w domu.

ARTYSTA

— Ależ te zupy są u was rzadkie — zauważył gość w restauracji do kelnera.

— Tak, ale eleganccy goście wolą podziwiać piękny deseń na naszych głębokich talerzach, niż jeść gęste zupy.

ZNAWCA

— Zdziwiłbym się bardzo, gdyby przy takich staroświeckich metodach prowadzenia sadu doczekał się pan gruszek na tym drzewie — powiada praktykant gospodarczy do właściciela farmy owocowej.

— Ja zdziwiłbym się jeszcze bardziej niż pan, bo to jest jabłoń — powiada spokojnie gospodarz.

RUBRYKA

Kierownik budowy każe pomocnikowi sporządzić protokół z wypadku, jaki zdarzył się na budowie cieśli Nowakowi. Sekretarz pracowni wypełnia formularz, a gdy doszedł do rubryki „uwagi”, pyta?

— Czy tu umieścić uwagi Nowaka o tym, jak mu belka spadła na nogę, czy moje, czy może pana kierownika?

Ks. Kan. A. NOSAL

Walka o czarny kontynent

Nie chodzi nam o omówienie tego zagadnienia z punktu widzenia historycznego czy politycznego, ale o wskazanie, że obowiązkiem świata chrześcijańskiego jest zanieśenie na kontynent afrykański, obok materialnego dobrobytu, przede wszystkim poszanowanie człowieka i zasad moralnych.

SAM DOBROBYT MATERJALNY NIE PRZYNIESIE PRAWDZIWEGO SZCZĘŚCIA

Jasną jest rzeczą, że wyzwolone z pod kolonializmu narody Afryki, przez długi jeszcze czas potrzebować będą obcego kapitału dla podniesienia swojej gospodarki narodowej i zapewnienia sobie dobrobytu. Kto da pieniądze ten będzie miał na te nowe państwa wpływ. Wiemy bowiem dobrze w jakim stopniu dzisiaj życie polityczne narodu zależy od sytuacji gospodarczej. Dwie są potęgi, które mogą dać pieniądze i którym na tych wpływach zależy. Są nimi: Rosja sowiecka i Stany Zjednoczone. Omawiając to zagadnienie, znany działacz kolonialny Doktor Aujoulat pisze w jednym ze swoich artykułów, że w tym wypadku jednym i drugim (Rosji i Ameryce) chodzi „nie tylko o polepszenie warunków materialnych, ale, poprzez pomoc ekonomiczną, finansową czy techniczną, o zaszczerpienie tam pewnej ideologii, pewnej cywilizacji.” W dalszym ciągu Dr. Aujoulat ubolewa, że niestety ta cywilizacja, którą tak Rosja sowiecka jak i Stany Zjednoczone pragną tam zanieść, pozostawia dużo do życzenia. Jedna i druga bowiem oparte są na materializmie. W Rosji ten materializm jest u podstaw systemu, w Stanach Zjednoczonych, dalekich wprawdzie od materializmu filozoficznego, ten materializm jest stosowany w praktyce. Nie ulega bowiem wątpliwości, że żyjąc w Ameryce odnosi się wrażenie, jakoby dobrobyt i dolar były istotnym celem życia człowieka na ziemi. „Stąd dramat kolorowych narodów polega nie tylko na tem, że są one skazane na wybór pomiędzy tymi dwoma blokami, ale że za cenę postępu materialnego który przychodzi im z zewnątrz, będą może musiały zapłacić utratą wartości duchowych.”

JEST JEDNAK RÓŻNICA MIĘDZY MATERJALIZMEM AMERYKAŃSKIM A SOWIECKIM

Jakkolwiek spostrzeżenia Dr. Aujoulat'a zawierają wiele cech i spostrzeżeń słusznych, to jednak, obiektywnie biorąc, nie możemy się zgodzić na postawienie na wspólnej platformie cywilizacji jaką reprezentuje Ameryka z cywilizacją, której szampionem jest Rosja sowiecka. Jeżeli chodzi o sam system gospodarczy, to niewątpliwie istnieje wiele punktów styknych pomiędzy kapitalizmem prywatnym Ameryki a kapitalizmem państwowym Rosji sowieckiej. Jednakże samo podejście gospodarcze nie jest jeszcze istotnym sprawdzianem cywilizacji. Bez wchodzenia głębiej w istotę rzeczy, wystarczy stwierdzić, że cywilizacja amerykańska jest cywilizacją tkwiącą głęboko swymi korzeniami w chrześcijaństwie — a naród amerykański jest narodem bardzo ofiarnym, głęboko wierzącym i respektującym wszelkie przekonania religijne. Natomiast jednym z celów komunistycznej Rosji, jest stworzenie własnej materialistycznej mistyki, która by była zaprzeczeniem chrześcijaństwa; jest oderwanie człowieka od wszelkich przekonań religijnych i zasad moralnych. I o tem nie wolno nam zapominać choćbyśmy nawet mieli pewne zastrzeżenia do tych wartości które niesie światu Ameryka. Nie o to nam głównie obecnie chodzi; chodzi nam jedynie o stwierdzenie, że

DOBROBYT MATERJALNY MUSI IŚĆ W PARZE Z ROZWOJEM INTELEKTUALNYM I MORALNYM

Zapoznanie tej prawdy odbija się smutno na losach narodu. Wystarczy bowiem zauważyć, że niektóre kraje zachodnio-europejskie, takie jak Danja, Szwecja, Norwegja, hołdując socjalizmowi, doszły wprawdzie do wielkiego dobrobytu materialnego, ale nie zdołały zapewnić człowiekowi szczęścia. Niedocenianie wartości duchowych a nawet walka z nimi, musi wytworzyć w duszy człowieka pustkę, której nie potrafi wypełnić wysoka stopa życiowa. Toteż w żadnym innym państwie nie

ma tyle zniechęcenia do życia i samobójstw co właśnie w tych krajach.

O tych rzeczach nie wolno światu zachodniemu zapominać. Dlatego na kontynent afrykański — jeżeli się go chce uchronić od utraty wartości duchowych — obok dobrobytu, — należy tam zanieść prawdziwą kulturę opartą na zasadach religijnych i moralnych. Słusznie bowiem zauważa Dawid Morse, naczelny dyrektor międzynarodowego biura pracy w Genewie, że „postęp społeczny w znaczeniu dojrzałości państwowej, wcale nie jest wynikiem wzrostu dobrobytu materialnego, ale wypływa on z tego jak Państwo odnosi się do obywatela, i nadwrót, jak obywatel pojmuje swoje obowiązki wobec Państwa. Postęp społeczny jest więc najściślej związany z postępowaniem moralnym i nie może być inaczej zrealizowany jak wtedy, gdy wszelka akcja polityczna, gospodarcza czy społeczna rządu, kierowana jest respektem dla człowieka.”

Te słowa doskonale ilustrują to co obecny Papież Jan XXIII powiedział: „Jeżeli zostawimy Boga na boku, wówczas sama wolność nie jest niczym innym jak słowem wypisanym na falach oceanu.” Innymi słowy: najlepszą rekoimią wszelkiej wolności jest oparcie życia, tak prywatnego jak i publicznego, na Bogu i na zasadach moralnych.

W BIURZE

Każdy urzędnik powinien w ciągu dnia pracy od czasu do czasu wygodnie się wyciągnąć na swym krześle i na chwilę oddać się rozmyśleniom, starając się przy tym nie chrapać.

(Z instrukcji dla pracowników pewnej amerykańskiej firmy)

CO GORSZE?

Pewnego dnia do starszego pana przyjeżdżają jego dwa wnuki z listem od swego ojca tej treści: „Posyłam chłopców, bo tu trzęsienie ziemi”. Po trzech dniach dziadek odesłał obu wnuków z listem: „Odsyłam chłopaczków, przyslij mi trzęsienie ziemi”.

Wspólny spacer

Już dawno nie zabierałem głosu na łamach „Naszej Pracy”. Nie dlatego, żebym unikał samotnych spacerów, podczas których dobrze mi się rozmyśla na najtrudniejsze tematy. Nie dlatego również, abym unikał spacerów z przyjaciółmi którzy lubią dyskutować, i stawiać pytania i w ten sposób dają doskonały materiał do samotnych rozmyślań i do tematów do moich artykułów.

To wcale nie to.

Ale czasami przychodzą na człowieka takie okresy, w których mu trudno zdobyć się na pewien wysiłek, trudno zebrać myśli, trudno je ułożyć w ten sposób, żeby mogły one zainteresować innych.

Bo do każdej czynności trzeba wysiłku.

Pisać na maszynie, to jeszcze nie jest ten wysiłek, któryby mnie odstraszał od skreślenia słów kilku.

Ale dostrzec temat interesujący, zebrać do niego trochę chociaż materiału, a potem opracować go tak, żeby to się trzymało, żeby miało nogi i ręce, — to już jest dość duży wysiłek, na który trudno się nieraz zdobyć szczególnie po całodzienniej, długiej pracy.

Ponieważ sam natrafiam na takie trudności, więc nie trudno mi zrozumieć tych kolegów syndykalnych którzy jakoś nie mogą się zdobyć na to, żeby napisać kilka słów do pisma syndykalnego, ani na to, żeby wygłosić jakiś krótki choćby referat na zebraniu syndykalnym, ani na to wreszcie, żeby przygotować się trochę do dyskusji po referacie, który będzie na kursie czy na zebraniu.

Pierwsza jednak trudność, przed jaką staje większość kolegów, — to to jakieś przekonanie, że „ja nie potrafię przecież nic o tej sprawie powiedzieć, bo się o tym nigdy nie uczyłem”.

Ja też się o wielu rzeczach nie uczyłem, a jednak o nich nieraz rozprawiłem, i to podobno nie najgorzej wychodzi.

Bo, widzicie, trzeba sobie z głowy wybić to przekonanie, że trzeba być bardzo „uczonym”, żeby móc napisać jakiś artykuł albo powiedzieć referat albo też zabrać głos w dyskusji na temat inny, zamiast płacenie składek, krytyko-

wanie prezesów i sekretarzy i wyglaszanie powitań.

Każdy, kto naprawdę trochę się do tego przyłoży, może coś ciekawego i pożytecznego zrobić.

Ale naturalnie nie można tego zrobić z dnia na dzień. Do tego trzeba się przygotować. O tym trzeba naprzód pomyśleć.

Przede wszystkim trzeba korzystać każdej okazji, aby nabierać pewien zasób wiadomości.

Dysponujemy sporą ilością środków.

Pierwszy środek, — to uważne czytanie gazet zwykłych, codziennych. Jeżeli to możliwe, szczególnie kiedy jesteśmy w domu, czytamy z ołówkiem w rękę. Jeżeli jest coś ciekawego, zakreślimy ten artykuł. Można go zakreślić z boku. Można go nawet przekreślić. Jeżeli już wszyscy skończą czytać gazetę, wytnijmy artykuł zakreślony.

Nie trzeba nigdy zbyt ufać pamięci. Wiem z własnego doświadczenia, że jeżeli od razu nie zakreślę artykułu nawet bardzo ciekawego, wyrzucę gazetę wraz z artykułem. Potem już go nie odszukam.

Oprócz gazet codziennych mamy gazety specjalne, tygodniki czy miesięczniki, które mówią o sprawach syndykalnych, socjalnych i ekonomicznych.

Najlepiej, jeżeli możemy składać komplety takich dobrze dobranych pism.

Ale bynajmniej nie należy gromadzić zbyt wielkiej ilości pism. To tylko zawadza w domu i zawsze pewnego dnia albo my sami albo żona wyrzuci te „niepotrzebne papiery” do śmieci albo napali nimi w piecu.

Jeżeli dojdziemy do wniosku, że kompletu takich pism nie będziemy zatrzymywali w domu, to róbmy wycinki.

Wycinki z gazet i tygodników czy miesięczników trzeba układać do teczek.

Ale nie gromadźmy zbyt dużej ilości takich wycinków. Wybierajmy sobie parę jakichś zagadnień, które nas najbardziej interesują.

Na początek radziłbym wybrać specjalnie dwa zagadnienia, na które już od pewnego czasu zwracamy uwagę.

Np. wszystko, co piszą o pensjach i rentach. I wszystkie odcinki z pism, oświetlających tę sprawę kłaść do jednej teczki. Do drugiej teczki kładźmy odcinki z drugim wybranym tematem. Np. wiadomości o produkcji energii: węgla, elektryczności, ropy, gazu.

Dodajmy do tego trzecią teczkę, do której będziemy kładli tylko rzadko jakiś odcinek o innej jakiejś sprawie, która nas jakoś wyjątkowo zainteresowała.

Po pewnym czasie, ani się spostrzeżemy, jaki ładny materiał będziemy mieli pod ręką.

I gdy któregoś dnia nasz prezes zwróci się z prośbą, aby coś ciekawego na zebraniu powiedzieć, zajrzemy do jednej z tych teczek, przeczytamy tytuły artykułów, wybierzemy sobie parę odcinków, przeczytamy je, porozmyślamy trochę. I dojdziemy z pewnością do wniosku, że będziemy mogli coś ciekawego na naszym zebraniu powiedzieć.

Będziemy mogli np. wyjaśnić, dlaczego teraz zaczyna się bezrobocie w górnictwie, ile energii potrzebuje przemysł, dlaczego gaz ziemny stwarza konkurencję węglowi.

Gdy raz weźmiemy się systematycznie do zbierania wiadomości, to przekonamy się łatwo, że „nie święci garnki lepią”.

Radoń.

MÓJ WUJ TAK MAWIAŁ...

Każdy samochód może ci starczyć do końca życia, jeśli będziesz jeździł... nieostrożnie.

Największą trudnością w małżeństwie jest dzisiaj konieczność utrzymania żony i rządu z tego samego dochodu.

PORADA OGRODNICZA

„Ta wprost magiczną mieszanką należy posypać starannie grządki i kłomby z kwiatami, a wszystko przestanie rosnąć i nareszcie będziecie mieli czas na inne rozrywki...”

(W „Daily Herald” — Londyn)

COŚ DLA NASZYCH MATEK

Zgoda w małżeństwie

Są czasem takie dni, że jesteśmy oburzone na cały świat, do wszystkich czujemy urazę, i wszystko nam zawadza. To są dni w których „wszystko leci nam z rąk”, dzieci są specjalnie niegrzeczne, mąż dokucza, sąsiadki są nudne. Dochodzimy wreszcie do wniosku, że jesteśmy nikomu nie potrzebne, niezrozumiane przez cały świat i ogromnie nieszczęśliwe. I zamiast, po odejściu dzieci do szkoły i męża do pracy, zamknąć się na klucz, porządnie wypłakać i trochę nad sobą zastanowić, trzepiemy talerzami i garnkami, tłuczemy kota czy psa, który miał nieszczęście nawinąć się nam pod rękę i biegniemy do sąsiadki wylać przed nią swe żale. A to jeszcze powiększa nasze „nieszczęście”. Zwłaszcza, że sąsiadka przeżona naszą gwałtownością uderza w ten sam ton, podsuwa nam coraz to inne powody do niezadowolenia.

A gdy nadejdzie czas powrotu męża z pracy i dzieci ze szkoły, to zamiast uśmiechniętej żony i mamy, znajdują wszyscy w domu „stracha na wróble”, do którego nie można dostąpić. Zaczynają się awantury i krzyki o byle co. A gdy wieczór zapadnie, w domu, oprócz nieszczęśliwej mamy, jest i nieszczęśliwy tato i najbardziej nieszczęśliwe dzieci.

Czasem uda się uniknąć całego nieszczęścia. Jak?

Tak jak napisałam wyżej... Zastanowić się nad sobą (niekoniecznie trzeba płakać). Przejść bardzo powoli, myślą, jedną za drugą, chwile dnia. Co doprowadziło nas do niezadowolenia? Czy to

było naprawdę takie ważne? Czy naprawdę nas tak dotknęło? A może jesteśmy tylko bardzo zmęczone, więc mniej odporne? A może jesteśmy niezadowolone z siebie i, podświadomie, nie chcąc się przyznać, rzucamy winę na drugich? Po starannym przeglądnięciu faktów, po szczerym uznaniu naszej winy (nikt oprócz naszego Anioła Stróża tego nie słyszy), zastanówmy się nad mężem. Był zgryźliwy dzisiaj, dokuczył trochę, krzyknął niepotrzebnie. Czy ze złości? Gdzież tam... w inne dni jest taki dobry, że „aż do rany przyłoż”. Więc może miał nieprzyjemności w pracy? Może źle się czuje? Tak jak i my ma przecież swoje złe dni. A może myśmy mu dokuczyły? A już najbiedniejsze są dzieci, bo naprawdę nie zawiniły więcej niż zwykle, a dostało im się porządnie.

A co są winne psy, koty, garnki i talerze? To trochę śmiesznie wywierać na nich nasze niezadowolenie.

Pomału, pomału dochodzimy do równowagi. Wygladzamy fakty, przyznajemy się pokornie do winy. Bo najczęściej, niestety, to my same jesteśmy winne.

Nie obwiniajmy za prędko drugich. Bierzmy się zawsze w pierwszym rzędzie za nas same. Umiejmy naprawić zło, które wyrządziłyśmy naszą niesprawiedliwością. Porozmawiajmy spokojnie z mężem (gdy dzieci śpią), przyznając mu słusność, gdy ją ma, przyznając się do winy, gdy ją mamy.

Zwróćmy się łagodniej do dzieci. Już chyba i tak doszliśmy do przekonania, że krzykami do niczego się nie dojdzie.

Wróci do domu pogoda, wróci radość, tak bardzo w życiu domowym potrzebna.

PO PROSTU IDEAL...

Gospodarz wrócił do domu z targu i przyprowadził nowokupionego konia. Ale tu okazało się, że zwierzę nie chce ani jeść ani pić, tylko stoi ze zwieszonym łbem. Uradowany gospodarz powiada do żony:

— Jeżeli się teraz jeszcze pokaże, że on dobrze pracuje, to naprawdę zrobiłem świetny interes na tym kupnie!

NA EGZAMINIE

— Jaka jest różnica między śmiertelnością w naszym kraju za panowania Stanisława Augusta a obecnie? — pyta profesor studenta.

— Nie ma żadnej, panie profesorze, — powiada student. — Tasama ilość zgonów na osobę.


**ABONAMENT ROCZNY
ZA „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik :**

we Francji 3 NF 60 c.
w Belgii i Luksemburgu 50 frs. b.
w Holandii 4 floreny
w U. S. A. 1 dol.
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris 9^e.

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 29, rue St. Gilles — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 - C.O.B. - Caisse Centrale des Dépôts - 129, rue de la Loi - Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Zgłoszenia i prenumeratę z Luksemburga prosimy kierować na adres: Władysław Wyrocik — 9, Impasse Glesemer (Wallis Place) Luxembourg — Gare.

Struktura Wspólnego Rynku i Euratomu

W ostatnim artykule z cyklu o Wspólnotach europejskich, zapoznamy się pokrótce ze strukturą Wspólnego Rynku i Euratomu. Składa się na nią szereg instytucji.

INSTYTUCJE WSPÓLNE

— Europejskie Zgromadzenie Parlamentarne

złożone ze 142 członków Parlamentów narodowych (przewidziane są za kilka lat wybory bezpośrednie do Europejskiego Zgromadzenia Parlamentarnego). Zgromadzenie jest instytucją wspólną dla Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Euratomu i Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Zgromadzenie opiniuje sprawozdania Komisji i Wysokiej Władzy z działalności Wspólnot oraz ma prawo uchwalania wotum nieufności, które pociąga za sobą dymisję Komisji lub Wysokiej Władzy.

— Sąd

jest również instytucją wspólną dla trzech Wspólnot europejskich. Składa się on z 7 sędziów, których zadaniem jest pilnowanie właściwej interpretacji i zastosowania postanowień zawartych w tekstach statutów prawnych dotyczących Wspólnot. Zarówno rządy Państw jak i władze Wspólnot oraz organizacje i poszczególne osoby mogą

skarżyć przed Sądem, o ile uważają się za poszkodowane na skutek zastosowania dyspozycji prawnych Wspólnot.

— **Komitet Gospodarczo-Społeczny** jest instytucją doradcą przy Radach Ministrów i Komisjach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Euratomu (Europejska Wspólnota Węgla i Stali ma swój własny Komitet Doradczy). Jest on złożony ze 101 członków, przedstawicieli rozmaitych kategorii życia gospodarczego i społecznego. Związki zawodowe mają w nim 34 przedstawicieli, którzy tworzą „Grupę pracowników”. Rady Ministrów i Komisje zasięgają opinii Komitetu przed powzięciem pewnych decyzji. Jest to instytucja niesłychanie ważna dla związków zawodowych.

INSTYTUCJE WŁASNE

Obok instytucji wspólnych, Europejska Wspólnota Gospodarcza i Euratom posiadają dwie instytucje własne:

— Rada Ministrów E.W.G.

i Rada Ministrów Euratomu

są złożone z kompetentnych ministrów Państw należących do Wspólnoty i do nich należy pobieranie wszystkich zasadniczych decyzji.

— Komisja E.W.G. — 9 członków i

— Komisja Euratomu — 5 członków

stanowią rodzaj władzy wykonawczej. Są one odpowiedzialne za wprowadzenie w życie dyspozycji statutowo-prawnych Wspólnot i za ich działalność. Mają prawo występowania do Rad Ministrów z propozycjami, a czasem nawet mogą same decydować, ale pozostają zawsze podporządkowane Radom Ministrów.

* * *

Poza tymi zasadniczymi instytucjami, obydwie Wspólnoty dysponują jeszcze szeregiem instytucji pomocniczych o charakterze technicznym. Najważniejszymi spośród tych instytucji, jeżeli chodzi o Europejską Wspólnotę Gospodarczą, są: Europejski Bank Inwestycyjny i Europejski Fundusz Społeczny.

Do tych instytucji wyspecjalizowanych powrócimy jeszcze przy okazji, bo są one powołane do odegrania ważnej, zwłaszcza dla świata pracy, roli.

KRONIKA LUKSEMBURGA

Narodowy Fundusz Solidarności

W dniu 30 lipca 1960 roku zostało uchwalone prawo, ustanawiające Narodowy Fundusz Solidarności, Fonds National de Solidarité.

Co to jest ?

Ustawa zaraz wstępnie daje takie określenie tego Funduszu:

Narodowy Fundusz Solidarności ma przez wypłacanie pensji zagwarantować osobom starym oraz osobom, niezdolnym do pracy, a zasługującym na pomoc ze względu na solidarność narodową — dostateczne środki na to, aby zabezpieczyć je przed nędzą.

Środki na wypłatę tych pensji będą się składały z dotacji państwa, z udziału gmin, z części wpływów z loterii państwowej, a ponadto z innych mniej ważnych źródeł.

Pomimo, że dotacja państwa będzie stanowiła zawsze najważniejsze źródło wpływów, jednak ten Fundusz nie będzie zarządzany przez Państwo, a będzie stanowił zupełnie oddzielny, autonomicznie działający organizm, a jedynie będzie podlegał kontroli Ministra Stanu, stojącego na czele Rządu.

Środki dostateczne

W samym określeniu istoty tego funduszu użyto wyrażenia, że ten Fundusz ma gwarantować „dostateczne środki”, aby zabezpieczyć przed nędzą te osoby, które mają być objęte świadczeniami Funduszu.

Otóż w każdym wypadku będzie się brało pod uwagę sytuację materialną każdej uprawnionej osoby.

Z chwilą, gdy ktoś wystąpi z wnioskiem o świadczenia z Funduszu, administracja tego Funduszu przystąpi przede wszystkim do ustalenia, jakie dochody roczne ma dana osoba i jaki jest jej majątek, a ponadto jakie dochody i jaki majątek mają osoby, które otwierają dla głównego pensjonowanego prawo do dodatków (żona, dzieci będące na utrzymaniu). Po ustaleniu rocznego dochodu zostanie właśnie ustalona wysokość pensji, która będzie różnicą pomiędzy kwotą, uznaną za „środki dostateczne” a rocznym dochodem.

W jaki sposób przeprowadza się to obliczenie, podamy w następnym numerze.

DYSKRETNY

Synek przed kłatką z małpami: Mamusi, ta największa małpa jest całkiem podobna do cioci Klarki...

Matka: Jak możesz mówić coś podobnego?!

Synek: Przecież ta małpa tego nie rozumie...

ABONAMENT ROCZNY

ZA „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik:

we Francji 3 NF 60 c.
W Belgii i Luksemburgu 50 frs. b.
w Holandii 4 floreny
w U. S. A. 1 dol.
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris 9^e.

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 29, rue St. Gilles — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr. 4224.70 - C.O.B. - Caisse Centrale des Dépôts - 129, rue de la Loi - Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Zgłoszenia i prenumeratę z Luksemburga prosimy kierować na adres: Władysław Wyrocik — 9, Impasse Glesemmer (Wallis Place) Luxembourg — Gare.

POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

Zatwierdzenie ustawy o zagwarantowanym zarobku tygodniowym

Projekt ustawy o zagwarantowanym zarobku tygodniowym został wreszcie zatwierdony tak przez Izbę Posłów, jak i przez Senat, gdzie przyjęto go 96 głosami przy 8 głosach wstrzymujących się.

Diskusja w Senacie nie wniosła do projektu zatwierdzonego uprzednio przez Izbę Posłów, żadnych poprawek.

Ustawa składa się z pięciu tytułów, zmienia dotychczasowe postanowienia ustaw z dnia 10. III. 1900 r., 22. VII. 1952 r. i 4. III. 1954 r., a ponadto wprowadza zupełnie nowe zarządzenia, które dają robotnikowi duże korzyści.

Spóźnienie

Tytuł I nowej ustawy wprowadza doniosłą modyfikację art. 12 starej ustawy z 1900 r., mówiącego o dyscyplinie pracy uwarunkowanej umową o pracę.

W świetle art. 1 obecnej ustawy robotnik który spóźni się do pracy ma prawo do swojego normalnego zarobku, jeżeli opóźnienie to nastąpiło podczas jego drogi do pracy i spowodowane zostało siłą wyższą i wbrew jego woli (n.p. zaburzenia komunikacyjne). Robotnik ma również prawo do swojego normalnego zarobku i w takim wypadku, jeżeli (pomijając wypadki strajku) zjawi się w pracy w przepisanej godzinie, ale nie może jej rozpocząć, względnie nie może rozpoczętej już w ciągu dnia pracy nadal kontynuować z powodów od niego niezależnych. Idzie tu głównie o przerwy w pracy spowodowane zaburzeniami technicznymi.

Również zmodyfikowany został art. 28 ustawy z dnia 24. III. 1954 r. nowelizujący ustawę marcową z 1900 r., który mówi o zawieszaniu kontraktu pracy i warunkach w jakich robotnik zachowuje prawo do swojego normalnego zarobku.

Na mocy nowej ustawy, w wypadku zaburzeń technicznych powodujących przerwę w pracy, kontrakt o pracę może być zawieszony dopiero po upływie 7 dni, licząc jako pierwszy dzień przerwy moment w którym nastąpiło to zaburzenie — przy czym robotnik zachowuje w tym okresie prawo do swojego pełnego zarobku. Robotnik traci nato-

miast prawo do tego zarobku wtedy, kiedy odmówi wykonywania w tym okresie innej pracy zastępczej, pomimo że odpowiada ona warunkom fizycznym i intelektualnym, aby jej podobać. Odmowa wykonania tej pracy, nie stanowi jednak jeszcze wystarczającego powodu do zerwania kontraktu pracy.

Wypadki przy pracy i w drodze

W dalszym ciągu ustawa postanawia, że w razie gdy robotnik jest niezdolny do pracy na skutek wydarzenia się nieszczęśliwego wypadku przy pracy lub w drodze do pracy, poszkodowany zachowuje prawo do normalnego wynagrodzenia przez okres 7 dni, począwszy od pierwszego dnia jego niezdolności do pracy.

W wypadku częściowego albo całkowitego braku pracy, pracodawca może zawiesić moc urzędową kontraktu powyżej na 4 tygodnie, względnie wprowadzić skrócony okres pracy, o czym musi jednak powiadomić robotnika na 7 dni naprzód. Robotnik może natomiast rozwiązać w tym okresie umowę o pracę, bez przepisowego okresu wypowiedzenia.

Jeżeli zaś pracodawca nie powiadomił o powyższym robotnika w przepisany terminie, to robotnik ma prawo do otrzymania od pracodawcy swego normalnego zarobku przez okres 7 dni, począwszy od pierwszego dnia całkowitego zawieszenia mocy urzędowej kontraktu, lub wprowadzenia skróconego okresu pracy.

Wydarzenia rodzinne

Ustawa postanawia następnie, że robotnik ma prawo wstrzymać się od pracy zachowując jednak prawo do swojego normalnego zarobku, w wypadku poważnych wydarzeń rodzinnych lub w wypadku wypełnienia swoich obowiązków obywatelskich. Musi on jednak uprzedzić o tym wcześniej pracodawcę, a jeżeli byłoby to niemożliwe, to musi powiadomić go o tym w jak najkrótszym terminie i na jak najszybszej drodze.

Kobiety w ciąży

Obecna ustawa poprawia również

sytuację kobiet w ciąży. Postanawia ona, że zobowiązania wypływające z kontraktu pracy mogą być zawieszane na okres ostatnich 6 tygodni poprzedzających poród, co może nastąpić jedynie na wyraźne żądanie robotnicy, która zobowiązana jest tylko przedłożyć swemu pracodawcy świadectwo lekarskie stwierdzające, że poród będzie miał miejsce pod koniec tego okresu.

Na początek tego okresu wypoczynkowego robotnica zachowuje prawo do normalnego zarobku przez okres 7 dni.

Pozostają natomiast nadal w mocy postanowienia poprzedniej ustawy dotyczące tych wypadków, kiedy niezdolność do pracy będąca wynikiem ciąży lub porodu przedłuża się poza okres ustalony obecną ustawą.

Choroba

Tytuł II i III niniejszej ustawy mówi o zarządzeniach tymczasowych dotyczących odszkodowań pieniężnych za niezdolność do pracy wynikłą na skutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, a obowiązujących zarówno pracodawców zatrudniających powyżej lub poniżej 10 robotników, jak i pracowników przez nich zatrudnionych. Art. 15 tytułu II-go (dot. przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 10 robotników) oraz art. 22 tytułu III-go (dot. przedsiębiorstw zatrudniających poniżej dziesięciu robotników) oraz artykuł 22 tytułu III-go (dotyczący przedsiębiorstw zatrudniających poniżej 10 robotników) postanawiają, że robotnik w razie niezdolności do pracy trwającej minimum 14 dni, a będącej wynikiem choroby lub nieszczęśliwego wypadku, z wyjątkiem wypadków przy pracy lub w drodze do pracy — ma prawo do 80 proc. swojego normalnego zarobku przez okres 7 dni, począwszy od pierwszego dnia tej niezdolności, pod warunkiem że pracuje w tym przedsiębiorstwie przez 6 miesięcy bez przerwy.

W przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 10 pracowników koszty te ponoszą pracodawcy z tym, że robotnik zobowiązany jest zawiadomić natychmiast pracodawcę o swojej choro-

bie i usprawiedliwić swą niezdolność do pracy nawet przy pomocy świadectwa lekarskiego, jeżeli pracodawca będzie tego od niego żądał. Poza tym robotnik nie może sprzeciwić się poddaniu się oględzinom lub badaniu lekarskiemu spowodowanemu i opłaconemu przez pracodawcę. W przedsiębiorstwach zatrudniających poniżej 10 robotników kosztami tymi obciążone są ubezpieczalnie chorobowo-inwalidzkie z tym, że pracodawca zobowiązany jest wpłacać na konto Narodowego Funduszu ubezpieczeń chorobowo-inwalidzkich dodatkową składkę 25 fr miesięcznie za każdego robotnika.

Zmiany przepisów i przedłużenie

Wszystkie zobowiązania wypływające z niniejszej ustawy, a mające ważność do dnia 31. XII. 1961 r. (zmiana okresu nieprzerwanej pracy w przedsiębiorstwie, zmniejszenie lub zniesienie warunku minimalnego trwania niezdolności do pracy, podniesienie do 100 proc. odszkodowania za niezdolność do pracy) mogą być zmienione jedynie na podstawie rozporządzenia królewskiego wydanego w uzgodnieniu z Radą Ministrów.

Po 1. I. 1962 r. król może na mocy swego zarządzenia uzgodnionego z Radą Ministrów albo przedłużyć ważność postanowień niniejszej ustawy na dalszy okres, albo zmienić lub znieść poszczególne postanowienia. Król może również na tej samej podstawie, polecić stosowanie przepisów zawartych w tytule II-gim wobec pracodawców i pracowników zatrudnionych w małych przedsiębiorstwach (poniżej 10 robotników).

Zakończenie

Tak wyglądają w skrócie najważniejsze postanowienia nowej ustawy o zagwarantowanym zarobku tygodnio-

NOWE GODZINY PRZYJĘĆ PRZEZ LEKARZY-DORADCÓW W OKRĘGU LIEGE

Na skutek urlopów zaszły następujące zmiany w godzinach przyjęć lekarzy Chrześcijańskich Ubezpieczalni Społecznych:

LIEGE: rue Grandgagnage 24 — codziennie od 9 do 12 i od 14 do 17 poza sobotami popołudniu.

MICHEROUX: rue de l'Egalité 74 — w każdy wtorek od 9 do 12.

SERAING: rue de l'Industrie 13 — w każdy czwartek od 9 do 12.

VISE: Place Reine Astrid — w każdy piątek od 9 do 12.

VERVIERS: rue Jardon 18 — w każdy czwartek od 9 do 12.

wym. Nie jest ona dokładnym odbiciem tego, czego domagały się Chrześcijańskie Związki Zawodowe (zagwarantowany zarobek tygodniowy dla robotników wszystkich kategorii przedsiębiorstw), ale należy się cieszyć, że przyjęta została ogólna zasada która jest początkiem czegoś nowego i bardzo pożytecznego w belgijskim ustawodawstwie socjalnym.

Ustawa ta narodziła się po 12 latach

uporczywej walki syndykatów i choć na początku jeszcze kuleje, to nie prowadzi to tego aby w przyszłości nie miała stać się ustawą doskonałą, zaspakajającą w pełni słuszne postulaty świata pracy. Starać się będą nadal o to Chrześcijańskie Związki Zawodowe, których akcja zmierzać będzie teraz do jej ulepszenia, zgodnie zresztą z tekstem ustawy, który nie tylko na to pozwala, ale i do tego zachęca.

PIENIĘŻNY DODATEK URLOPOWY ZA ROK 1960 przysługujący robotnikom kopalnianym

Poniżej podajemy w streszczeniu warunki, którym muszą odpowiadać wszyscy górnicy, aby mieć prawo do nowej zdobyczy socjalnej wywalczonej przez Chrześcijańskie Związki Zawodowe.

Zaznaczymy przy tym, że dobrodziejstwo to przysługuje również i górnikom niezsyndykowanym, którzy w ten sposób raz jeszcze korzystają z pracy i poświęceń swoich kolegów syndykalistów.

1. — Aby mieć prawo do pieniężnego specjalnego dodatku wakacyjnego, należy:

a) być zaliczonym w poczet robotników danego przedsiębiorstwa kopalnianego w dniu 1. 7. 1960 r.;

b) wykazać się stałą pracą w tym przedsiębiorstwie kopalnianym od dnia 1. 4. 1960 r.;

c) wykazać się posiadaniem uprawnień do tego dodatku na skutek opłacania składek na fundusz wakacyjny w okresie 1959 r.;

przerwy w pracy przewidziane ustawą o kontraktach pracy nie powodują przerwania ciągłości pracy.

2. — Wysokość pieniężnego dodatku wakacyjnego jest proporcjonalna do wysokości zwykłego funduszu urlopowego płatnego przez Kasy Urlopowe z racji świadczeń za rok 1959.

Specjalny dodatek wakacyjny za rok 1960 wynosi dla robotników liczących 18 lat 1/12, a dla robotników poniżej 18 lat 1/16 funduszu należącego się robotnikowi z racji jego świadczeń socjalnych opłacanych przez niego w kopalni lub innym sektorze w okresie 1959 r.

Aby mieć prawo do dodatku specjalnego przysługującego robotnikom 18-letnim, należy ukończyć ten wiek w dniu 31 grudnia 1959 r.

3. — Specjalny dodatek pieniężny za urlop 1960 r. wypłacany będzie przez tego pracodawcę u którego robotnik pracował w dniu 1 lipca 1960 r., natychmiast po przedstawieniu przez robotnika przekazu przyszanego przez Kasę Urlopową.

Robotnikom zatrudnionym wyłącznie w kopalniach dodatek pieniężny wypłacany będzie w wysokości 1/12 lub 1/16 od sumy brutto podanej na czeku (z wyłączeniem sumy należnej za urlop dodatkowy) przesłany przez Narodowy Fundusz Emerytur Górniczych.

Jeżeli górnik na przestrzeni 1959 r. zatrudniony był w różnych gałęziach przemysłu, to dla ustalenia jego dodatku będzie musiał przedłożyć na kopalni wszyst-

kie przekazy nadesłane mu przez różne Kasy Urlopowe.

Kopalnia wypłacać będzie należne dodatki pieniężne wyłącznie na podstawie przedłożonych jej przekazów lub talonów wystawionych przez Caisse de Prévoyance. W razie zagubienia jednego z tych dokumentów, wypłata będzie opóźniona, aż do czasu uzyskania z danej Kasy koniecznych wyjaśnień, o które zwróci się ta kopalnia, w której robotnik pracował w dn. 1. 7. 1960 r.

4. — W następujących wypadkach specjalnych robotnicy mają prawo do dodatku pieniężnego za urlopy:

a) w momencie zawieszenia umowy o pracę — na skutek wypadku przy pracy jak w drodze do pracy;

— choroby, która nie jest wystarczającym powodem do skreślenia go z listy personalnej robotników;

— przymusowego bezrobocia podyktowanego względami ekonomicznymi;

— pełnienia w dniu 1. 7. 1960 służby wojskowej. W tym wypadku dodatek pieniężny wypłacony będzie po powrocie robotnika z wojska do dalszej pracy w kopalnictwie;

b) w wypadku przeniesienia do pracy w innej kopalni;

c) w wypadku gdy robotnicy podlegają Narodowemu Funduszowi Emerytur Górniczych, ale pracują na rachunek innych przedsiębiorstw;

d) w wypadku gdy robotnik przeszedł na emeryturę, ale jeszcze pracuje;

e) w wypadku gdy robotnik znajduje się na wyjeździe służbowym za granicą;

f) w wypadku zwolnienia robotnika z pracy na skutek zamknięcia kopalni lub połączenia się z inną kopalnią w jedną całość.

5. — Z sumy otrzymanej jako specjalny dodatek urlopowy nie potrąca się żadnych składek na ubezpieczenia socjalne.

6. — Dodatki niższe niż 1.000 fr. nie podlegają potrąceniom skarbowym. Wszystkie inne dodatki specjalne podlegają opodatkowaniu takiemu jak płace.

7. — Wszystkie kwestie sporne wynikłe przy wypłacaniu pieniężnego dodatku urlopowego między pracownikiem a pracodawcą rozstrzygać będzie Sous-Commission des Congés de la Commission Nationale Mixte des Mines.

Odwołania należy składać do dnia 31. 12. 1960 r., załączając odcinek przekazu urlopowego. Po tym terminie żadne podanie nie będą uwzględniane.

T O I O W O

Czy będziemy wnet czytali między liniami?

O człowieku domyślnym mówimy, że umie czytać między liniami, ale nie wiadomo, czy niedługo nie będziemy wszyscy tacy domyślni, jeżeli wejdzie w życie pomysł holenderskiego wynalazcy, prof. an der Bergha. Chodzi mu bowiem o oszczędność miejsca w drukowanych książkach, aby można było w każdej z nich wydrukować co najmniej dwa razy więcej tekstu, niż dotychczas. To oszczędziłoby kosztów druku i przyniosło potaniecie książek, oraz dałoby więcej miejsca w bibliotekach.

Van der Bergh najpierw wprowadził drukowanie wielkimi literami w liniach bardzo gęstych. Dla ułatwienia czytania używa się „maski” t.j. przesuwalnej linii ze szparą pozwalającą czytać zawsze tylko jeden wiersz. Oszczędność jest wielka dzięki stosowaniu wąskich wielkich liter i gęstych wierszy, bez specjalnego kłopotu dla czytającego.

Obecnie van der Bergh prowadzi nowe doświadczenia, drukując w ten sposób książki w czterech językach równocześnie, każdy wiersz 4 razy w innym języku. Ponieważ „maska” służąca do czytania ma wielkie przerwy, kryjące po 3 wiersze, można się posłużyć jeszcze mniejszą czcionką, n.p. tylko 1 milimetr wysoką i 1,25 milimetra szeroką. Wówczas wynalazca spodziewa się, że zmieści aż 8 dotychczasowych stron na jednej.

Na przyszłość zamierza on drukować te linie w dwu kolorach: czerwonym i zielonym. Wtedy zakładając okulary zielone lub czerwone będzie się widziało tylko wiersze drukowane kolorem przeciwnym. Można też stosować 2 lampy: czerwoną i zieloną, wygaszające swój kolor w druku. Tak samo można by drukować nie tylko tę samą książkę w paru językach, ale nawet parę rozmaitych książek w jednej.

Na dowód, że to oszczędza wiele miejsca i kosztów prof. van der Bergh wydrukował „Holenderskie prawo konstytucyjne” zawarte dotychczas na 275 stronach tylko na 82.

Czy jednak to nowoczesne „czytanie

między wierszami przyjmie się, rozstrzygną gusty i przyzwyczajenia czytelników książek.

**

Nowa cudowna maszyna

W Nowym Jorku pokazano próby z nową, naprawdę cudowną maszyną wynalazku dra W. Glena z General Electric Company. Jest to kombinacja filmu fotograficznego, zapisującej głos taśmy elektromagnetofonowej i płyty gramofonowej. Nazywa się ten proces „termoplastycznym nagrywaniem”, a używa on wąskiej taśmy plastikowej, na której naświetlanie i nagrywanie zostawia leciutkie ślady. Można tej taśmy używać jako filmu w połączeniu z kamerą telewizyjną, ale nagrane sceny mogą być od razu rzucone na ekran, bez żadnego wywoływania i chemicznych procesów.

Można na takiej taśmie utrwałać wszystko, co się da zamienić na impulsy elektryczne, a więc obrazy i dźwięki, a nawet obliczenia dawane przez mózgi elektroniczne. Nadaje się ona do obrazów biało-czarnych i do kolorowych. Nazwa „termoplastyka” pochodzi stąd, że nagrania utrwała się na taśmie przez proces nagrzewania. Powtórne ogrza-

nie pozwala obrazy i nagrania zmasać z taśmy bez śladu i znowu jest ona gotowa do nowych nagrań i naświetleń.

Technika ta jest jeszcze przedmiotem dalszych prób i doświadczeń, ale już wiąże się z nią wiele nadziei, szczególnie w telewizji i kinematografii. Odda ona duże usługi w kierowaniu ruchem samolotów na lotniskach i w technice radarowej. Wywiad wojskowy będzie miał nowy świetny środek do robienia zdjęć z samolotów. Ale największą zaletą tej nowej metody jest to, że taśma taka jest bardzo mała i że n.p. zdjęcie całych 24 tomów Encyklopedii Brytyjskiej zajęłoby tylko niewielką, gęsto zwiniętą rolkę taśmy wielkości dużego ciastka. Amerykanie więc myślą o takich maszynach na wystrzeliwanych w przestrzeń satelitach ziemi, aby móc rejestrować obserwacje pogody i inne. Biblioteki i banki już się cieszą, że oszczędzą wiele miejsca, bo zarejestrują całe archiwa na taśmach, które będzie można zmieścić w szafkach w niewielkim pokoju.

TOASTY

— *Pijemy zdrowie pięknych pań!* —
wznosi toast jeden z gości.

— *O nie!* — *prostuje drugi.* — *Najpierw wypijemy zdrowie gospodyni!*

NOWE PŁYTY CHÓRU „ŚLĄSK” 33 obrotowe

No: L. 0153 Na płycie tej nagrane są następujące piosenki: IDA GORALE: HANUCOS TAM W LESIE: TRZYSTA BUCZKOW: HAN DALEKO: DZBAN: LINKA: KOŁYSANKA: IDZIE GÓRNIK: NA KOPALNI: FRONCEK: POD MOIM OKIENKIEM: DZIADEK:

No: L. 0244 Na płycie tej nagrane są następujące piosenki: HEJ TY WISŁO: JASTU, CZEMU NIE ORZESZ: KULAŁO SIĘ, KULAŁO: KOŁYSANKA OPOLSKA: SMYKÓWKA: GDYBYM TO JA MIAŁA: HEJ KOŁO CIESZYNA: ZACHODZI SŁONECZKO: STARZYK:

No: L. 0245 Na płycie tej nagrane są następujące piosenki: SZŁA DZIEWECZKA: DZIÓBKA DAJ: BYŁA BABULENKA: USNIJ ZE MI USNIJ: KARLIK: HEJ MADZIAR: MARYS. MARYS: ZALOTNICE I SWIAT: RZY KONI-CZEK: ŁAWECZKA:

Cena każdej płyty N.FR. 22,25 wraz z przesyłką.

Za granicą dolarów 4.50.

Zamówienia i należności prosimy przysyłać na adres:

„LIBELLA”

SKŁADNICA KSIĄŻKI POLSKIEJ

12, rue Saint Louis en l'Île — PARIS IV.

Metro: Sully Morland. Telefon: DANton 51-09: No. konta poczt. CCP PARIS 5651-50